

# mojamowapogrzebowa.pl

---

Kochani,

dziękuję, że jesteście dziś tutaj, by pożegnać Mamę Anię i razem z nami uczcić jej życie.

Jestem Martą, najstarszą córką.

Byłyśmy z Mamą bardzo blisko – tak blisko, że codzienny telefon stał się czymś tak naturalnym jak poranna herbata.

Dzisiaj tego telefonu nie będzie, ale wierzę, że to, co Mama nam dawała każdego dnia, zostaje – w słowach, gestach, nawykach, których nawet nie zauważaliśmy.

Mama Ania urodziła się 12 maja 1958 roku w Krakowie.

Tu skończyła filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim i tu, przez 40 lat, uczyła języka polskiego.

Nie po to, by „mieć pracę”.

Tylko po to, by komuś zapaliło się światło w oczach, gdy zrozumie wreszcie sens wersu, rytm zdania, ciężar jednego słowa.

Była nauczycielką z powołania.

Z tych, które pamięta się po latach – nie z powodu ocen, ale z powodu odwagi, jaką w nas budziła.

Empatyczna i ciepła, cierpliwa jak mało kto, a kiedy trzeba – zasadnicza i słowna.

Uczyła, że „szacunek do innych” nie jest pojęciem z podręcznika, tylko sposobem bycia.

Że „odpowiedzialność za słowo” to nie tylko ortografia, ale przyrzeczenie dane drugiemu człowiekowi.

Po lekcjach Mama biegła do życia, które kochała.

Do parafii, w której czuła się potrzebna.

Do lokalnej biblioteki, gdzie potrafiła polecić książkę tak, jakby wręczała komuś klucz do tajnego ogrodu.

Do kółka recytatorskiego, gdzie nie „uczyła deklamacji”, ale pozwalała młodym ludziom znaleźć własny głos.

W domu była Mamą – Anią, która miała czas.

Dla Taty, Jana.

Dla nas, córek – dla mnie i Agnieszki.

A ostatnimi laty dla wnuków: Leny, Olka i Franka.

Kiedy tylko otwierało się drzwi, czekał ten sam uśmiech – spokojny, ciepły, mówiący „jesteś u siebie”.

I często – ten sam zapach.

Szarlotka, która nie potrzebowała przepisu, a jednak zawsze smakowała tak, jakby była pieczona po raz pierwszy.

Moje najpiękniejsze wspomnienie?

Zimowy wieczór.

Para nad filiżanką herbaty.

Książka, którą czytamy na zmianę.

I jej głos – równy, kojący – kiedy poprawia moje wypracowanie.

Nie po to, żeby pokazać błąd, ale żeby wskazać drogę.

„To zdanie potrafisz powiedzieć prościej, a przez to mocniej” – mówiła.

Zostało mi to do dziś: prostota może być najodważniejszą formą.

Mama miała swoje małe rytuały.

Czytanie poezji – szeptem, „żeby słowa mogły wylądować, zanim polecą dalej”.

Ogród różany – w którym każda róża miała imię, choć nikt poza nią go nie pamiętał.

Niedzielne ciasta – nie tylko dla rodziny, ale i dla sąsiadów, którzy „tylko na chwilę” wpadali.

Spacery po Błoniach – z notatnikiem w kieszeni, bo przecież myśl może przyjść w dowolnym momencie i szkoda ją zgubić.

Czego będzie nam najbardziej brak?

Jej rad – krótkich i celnych, czasem zawieszonych w ciszy, jakby zostawiała nam miejsce na własny krok.

Zapachu szarlotki, który był jak dzwonek na przerwę od zmartwień.

Spokoju, który wносиła do domu – nie gasiła problemu, ale brała mu temperaturę.

I uśmiechu przy drzwiach – dowodu, że niezależnie od tego, co wydarzyło się w świecie, tu czeka dom.

Mama uczyła nas, że rodzina jest pierwsza.

Nie „pierwsza na liście”, tylko pierwsza w decyzjach, w czasie, w tym, jak patrzemy na siebie nawzajem.

Uczciwość – czasem niewygodna, ale dzięki niej człowiek idzie prosto.

Szacunek – szczególnie wtedy, gdy jest inaczej niż myślimy.

I odpowiedzialność za słowo – obietnice składa się oszczędnie, dotrzymuje hojnie.

Dziś nasze serca są ciężkie, a jednak chcę, żeby to pożegnanie było też świętowaniem.

Bo Mama miała życie pełne sensu.

Zasiała w tysiącach uczniów ciekawość i odwagę.

Zostawiła w naszym domu ciepło, które nie stygnie.

I przekazała nam wartości, które możemy nieść dalej – prosto, bez wielkich haseł, w codzienności.

Chciałabym na moment zwrócić się bezpośrednio do Ciebie, Mamo.

Dziękuję Ci za to, że uczyłaś mnie słuchać.

Że kiedy się spieszyłam, potrafiłaś powiedzieć: „Zatrzymaj się. Zobacz, co naprawdę ważne”.

Dziękuję za każde poprawione zdanie i każde niepoprawione – bo wiedziałaś, kiedy pozwolić mi spróbować po swojemu.

Dziękuję za to, że nauczyłaś mnie prostego zdania, które ratuje relacje: „Masz rację w tym, co czujesz”.

I za ten uśmiech, który wprowadzał światło nawet w najciemniejszy korytarz

dnia.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na [mojamowapogrzebowa.pl](http://mojamowapogrzebowa.pl)

Wiem, że cieszy Cię myśl, że nie zamienimy dzisiejszego dnia w pomnik smutku.  
Powiedziałaabyś: „Zróbcie coś dobrego”.

Dlatego przypominam Twoją prośbę: zamiast kwiatów – wesprzyjmy szkolną bibliotekę.

To gest dokładnie w Twoim stylu – cichy, a owocny.

Niech kolejne dziecko trafi na swoją pierwszą wielką książkę i poczuje, że słowa są domem.

Tato, dziękuję Ci, że byłeś przy Mamie przez wszystkie lata – w codzienności, która jest najtrudniejszą formą miłości.

Agnieszko, dziękuję za Twoją czułość, która mieści się w najdrobniejszych sprawach.

Leno, Olku, Franku – Wasza Babcia bardzo Was kochała.

Kiedy mówiła o Waszych małych sukcesach, oczy świeciły jej tak, jak wtedy, gdy znalazła pierwszą różę w ogrodzie po długiej zimie.

Mamo, wierzę, że zostajesz w tym, jak się do siebie odzywamy.

W sposobie, w jaki poprawiamy przecinki – i w tym, że umiemy czasem odpuścić, gdy przecinek naprawdę nie jest najważniejszy.

W niedzielnym cieście, które może wyjść krzywo, ale ma smak wspólnego stołu.

W pytaniu, które zadajemy zanim zaczniemy doradzać: „Powiedz, co naprawdę czujesz?”

Dziś żegnamy Twoją obecność, ale nie żegnamy Twojej obecności w nas.

Twoje słowa, Twoje gesty, Twoje ciepło – to wszystko idzie dalej.

A jeśli miałabym zamknąć Cię w jednym zdaniu, to może w tym, którego mnie nauczyłaś:

„Mniej mówić, więcej znaczyć”.

Dziękujemy Ci, Mamo Aniu.

Za Twoje 65 lat dobra, pracy, uśmiechu i ciszy, która leczyła.

Będziemy Cię nosić nie jak ciężar, ale jak kompas.

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na [mojamowapogrzebowa.pl](http://mojamowapogrzebowa.pl)

Spoczywaj w pokoju.

My – Twoja rodzina, Twoi uczniowie, Twoi przyjaciele – dopowiemy Twoje zdanie do końca.

I zrobimy to prosto, po Twojemu:

uczciwie, z szacunkiem, odpowiedzialnie.

I z herbatą, która nigdy nie stygnie, kiedy ktoś wraca do domu.

To przemówienie zostało stworzone za pomocą [mojamowapogrzebowa.pl](http://mojamowapogrzebowa.pl). Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne spersonalizowane przemówienie teraz na [mojamowapogrzebowa.pl](http://mojamowapogrzebowa.pl)

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na [mojamowapogrzebowa.pl](https://mojamowapogrzebowa.pl)